

Sygn. VUa 37/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2017 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Marczyńska

Sędziowie: SSO Urszula Sipińska-Sęk (spr.)

SSO Agnieszka Leżańska

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z wniosku K. S. (1)

przeciwko Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (...)

w T.

o prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej

na skutek apelacji wnioskodawcy K. S. (1) od wyroku Sądu Rejonowego IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Tryb.

z dnia 8 czerwca 2016r. sygn. IV U 386/15

oddala apelację.

Sygn. akt V Ua 37/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 września 2014 roku w sprawie (...) Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – (...) w T. odmówiła wnioskodawcy K. S. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej z dnia 9 lipca 2014 roku wskazując, iż wnioskodawca spowodował wypadek w skutego rażącego niedbalstwa .

Wyrokiem z dnia 3 marca 2015 roku, sygn. akt IV U 325/14 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołanie K. S. (1) od zaskarżonej decyzji.

Od powyższego wyroku apelację złożył wnioskodawca, w wyniku czego sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, który wyrokiem z dnia 13 października 2015 roku, sygn. akt V Ua 20/15 uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Tryb. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania za instancję odwoławczą. Sąd Okręgowy wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji powinien zastosować się do wytycznych, a mianowicie:

- ustalić przebieg zdarzenia w dniu 9 lipca 2014 roku, w tym okoliczności zdarzenia – przebiegu dnia pracy, warunków pracy, ilości godzin pracy, obszaru działania do chwili wypadku, sposobu wykonywania pracy,

- ustalić przyczyny wypadku,

- ustalić dokładny przebieg wypadku i dokładne zachowanie wnioskodawcy oraz podejmowanych przezeń czynności,

w tym celu:

- przeprowadzić postępowanie dowodowe w całości z uwzględnieniem konieczności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego ds. BHP i zakresu budowy urządzenia, który w oparciu o oględziny maszyny i w razie potrzeby po przeprowadzeniu stosownego eksperymentu procesowego wypowie się na okoliczność przyczyn zdarzenia, możliwości przebiegu zdarzenia, wykonywanych czynności i zachowania się elementu obudowy maszyny zgodnie z wersją podaną przez wnioskodawcę, co pozwoli na ocenę wiarygodności zeznań wnioskodawcy co do przebiegu zdarzenia i podejmowanych przez niego czynności,

- dokonać oceny zachowania wnioskodawcy w myśl art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 roku, sygn. akt IV U 386/15 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołanie wnioskodawcy.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w toku ponownego rozpoznania sprawy były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

K. S. (1) posiada gospodarstwo rolne w Twardej. W dniu 9 lipca 2014 roku kosił trawę rosnącą na podwórku i w sadzie. Posługiwał się kosiarką spalinową. W trakcie pracy najechał kosiarką na gałąź leżącą w trawie. Wskutek tego odpiął się plastikowy element obudowy kosiarki. K. S. chciał go jedną ręką wpiąć i w trakcie tych czynności rękawica lewej ręki została pochwycona przez nóż kosiarki. Powód doznał obcięcia 3 palców lewej ręki.

W chwili, gdy K. S. zauważył, że gałąź uszkodziła element obudowy nie wyłączył kosiarki, schylił się i chciał ten element wpiąć w obudowę. Docisnął go lewą ręką do obudowy.

Kosiarka, jaką posługiwał się w dniu 8 lipca 2014 roku powód ma napęd spalinowy. W budowie kosiarki jest pałak, który służy do pchania i kierowania kosiarki. Przy tym uchwycie znajduje się dźwignia od napędu silnika, jest ona w ten sposób usytuowana, że osoba obsługująca kosiarkę trzyma pałak do kierowania kosiarki i jednocześnie do tego pałaka dociska dźwignię od napędu silnika kosiarki. Puszczanie tej dźwigni powoduje wyłączenie się silnika kosiarki.

Elementy plastikowe obudowy znajdują się z przodu i po bokach kosiarki. Kosiarka ma kształt okrągły, w obudowie okrągłej znajdują się noże, a na przeciwległych krańcach okrągłej obudowy znajdują się prostokątne obudowy, w których montowane są osie kół kosiarki.

Element plastikowy obudowy nie dochodzi do końca okrągłej części obudowy kosiarki, kończy się przed prostokątną częścią obudowy z osią kół. Element ten wypiął się w ten sposób, że był nadal zamocowany na bocznej okrągłej części obudowy noży, natomiast odpiął się w tym miejscu, gdzie plastikowa obudowa zbliża się do części prostokątnej obudowy z kołami. Aby go zagiąć w stronę obudowy należy docisnąć go do środka i w stronę uchwytu kosiarki.

Wskutek wypadku doszło do uszkodzenia palców III, IV i V lewej ręki odwołującego. Leczenie polegało przede wszystkim na amputacji uszkodzonych części paliczek tych palców.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowi ustalił na podstawie dowodów z opinii biegłego sądowego z zakresu BHP B. K. (1), a także dokumentacji fotograficznej kosiarki oraz częściowo wyjaśnień powoda w zakresie, w jakim uznał je za wiarygodne.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał odwołanie wnioskodawcy za niezasadne.

Na wstępie Sąd I instancji wskazał, że w toku ponownego procesu odwołujący podtrzymywał swe dotychczasowe wyjaśnienia. Wskazał jednak dodatkowo, że nie chciał naprawiać kosiarki, nie chciał nic wpinać w obudowie kosiarki. Podnosił, że wiedział, iż plastikowa osłona obudowy jest montowana na nity, a więc nie mógł naprawić jej bez narzędzi, a schylić miał się tylko dlatego, że zobaczył, że element odstaje i od razu doszło do zdarzenia. Twierdził, że nic nie naprawiał, a więc nie musiał wyłączać kosiarki.

Sąd Rejonowy stwierdził, że zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, a mianowicie §58 i §60 rozporządzenia MPiPS z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U z 2003 r., Nr 169 poz. 1650 ze zm.) normują zakaz naprawiania maszyn będących w ruchu oraz nakaz wyłączenia maszyny w przypadku stwierdzenia uszkodzenia.

W dalszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że zasady bhp są także określone dla prac w rolnictwie. Zawiera je rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1998 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz. U. z 1998 r. Nr 12 poz. 51) § 5 i §8 ww. rozporządzenia zakazują wykonywania drobnych napraw w czasie pracy silnika, zakazują odchylania, zdejmowania i zakładania osłon w czasie pracy sprzętu.

Wyjaśnienia K. S. (1) złożone w toku ponownego rozpoznania sprawy są w ocenie Sądu Rejonowego niewiarygodne. Mianowicie odwołujący stwierdził, że nie wykonywał żadnych napraw, nie miał zamiaru wykonywać naprawy kosiarki. Sąd Rejonowy skonstatował, że twierdzenia powoda są w zasadzie chęcią uniknięcia nazywania jego czynności czynnościami „naprawczymi” kosiarki, chęcią uniknięcia posługiwania się terminem „naprawa”. A wyjaśnieniem takiego zachowania jest wedle Sądu I instancji to, że wszelkie normy bhp zakazują wykonywania napraw maszyn w ruchu. Dlatego ubezpieczony zdaniem Sądu Rejonowego przeczy, aby jego działania były naprawą, bo to zawiera w sobie złamanie zakazu określonego przepisami bhp.

Nie ma w ocenie Sądu I instancji innego logicznego wytłumaczenia zdarzenia niż przyjęcie, że ręka powoda znalazła się w zasięgu pracy noża kosiarki, a znalazła się tam, gdyż element plastikowej osłony obudowy kosiarki wypiął się z obudowy i groziło jego zerwanie, uszkodzenie. Odwołujący chciał według Sądu Rejonowego ten element zabezpieczyć, wpiąć do obudowy.

Nie ma zdaniem Sądu Rejonowego fizycznej możliwości, aby bez schylenia się wnioskodawcy, aby bez zbliżenia ręki do obudowy doszło do wciągnięcia rękawicy przez noże kosiarki. Noże kosiarki, aby wciągnąć rękawicę i palce lewej dłoni musiały być wedle Sądu I instancji w ruchu. Aby były w ruchu, odwołujący musiał nie wyłączyć kosiarki gdy schylał się nad obudową. W konsekwencji działać się tak mogło tylko w sytuacji, gdy ubezpieczony trzymał uchwyt kosiarki i dźwignię napędu dociśniętą do uchwyty.

Wskazany przebieg zdarzenia opisał w swojej opinii biegły sądowy z zakresu BHP B. K. (1). Podał on, że przyczyną wypadku było niewłaściwe użytkowanie kosiarki przez powoda. Podał też normy bhp, których naruszenie miało miejsce przy zaistnieniu zdarzenia.

Wnioski zawarte w opinii biegłego, a dotyczące przebiegu zdarzenia i jego przyczyn są w ocenie Sądu Rejonowego prawidłowe. Nie jest bowiem zdaniem Sądu I instancji możliwy inny przebieg zdarzenia, niż przyjęty w opinii biegłego. Nie ma możliwości, aby ręka powoda znalazła się w zasięgu pracy noża kosiarki, o ile nie znajdzie się ona przy obudowie kosiarki czy na niej. Nie jest też wedle Sądu Rejonowego możliwe, aby do zdarzenia doszło w sytuacji, gdy kosiarka była wyłączona.

Kontynuując swój wywód Sąd Rejonowy odniósł się do dokumentacji fotograficznej kosiarki, z której wynikać ma, że element plastikowy osłony obudowy posiada tak samo jak obudowa kosiarki kształt okrągły. Dociskanie go polega więc na przyciskaniu go w kierunku środka koła, jakim „umownie” jest mocowanie noża w kosiarce. Jeśliby

więc plastikowy element osłony obudowy zasprężynował w chwili dociskania go do obudowy, to odpychałby dłoń go dociskającą na zewnątrz, a nie do wewnątrz. Element plastikowy nie jest więc odpowiedzialny za wciągnięcie rękawicy przez nóż kosiarki. I taki wniosek jest według Sądu I instancji logicznym i opartym o doświadczenie życiowe stanowiskiem. Nie ma zdaniem Sądu Rejonowego konieczności przeprowadzania eksperymentów procesowych. Dokumentacja fotograficzna jest zdaniem Sądu I instancji na tyle dokładna, że pozwala na określenie budowy kosiarki, na umiejscowienie elementu plastikowego, który się wypiął z obudowy. Nie jest w ocenie Sądu Rejonowego możliwe i dopuszczalne, aby eksperyment miał polegać na ustalaniu, w jakich okolicznościach doszło do wciągnięcia rękawicy i dłoni w obszar pracy noża kosiarki.

Opinia biegłego jednoznacznie w mniemaniu Sądu I instancji określa, że do wypadku doszło wskutek nieprawidłowego użytkowania kosiarki przez powoda, przez co rozumie biegły wykonywanie jakichkolwiek prac przy włączonej kosiarce. I w tym zakresie opinia jest prawidłowa, nie ma zdaniem Sądu Rejonowego podstaw do jej kwestionowania. Sąd I instancji nie dał wiary zmienionym w toku procesu twierdzeniom powoda, jakoby nie miał on zamiaru niczego naprawiać. Brak podjęcia czynności naprawczych nie skutkowałby wedle Sądu Rejonowego dostaniem się rękawicy i dłoni w zasięg pracy noża kosiarki. Wprawdzie Sąd Rejonowy wskazał, że biegły sądowy wykroczył poza swoje umocowanie dokonując oceny zachowania powoda jako rażącego niedbalstwa, bo do takich wniosków uprawniony jest tylko sąd orzekający w sprawie, jednakże w zakresie działania i zasad obsługi sprzętu biegły udzielił kompletnych odpowiedzi. Dlatego brak jest zdaniem Sądu I instancji podstaw do kwestionowania słusznych wniosków opinii biegłego sądowego.

Kontynuując swój wywód, Sąd Rejonowy wskazał, że prawo pracy i prawo ubezpieczeń społecznych nie zawiera definicji rażącego niedbalstwa. Nie zawierają jej również inne gałęzie prawa. Pojęcie to zostało zdefiniowane w praktyce orzeczniczej i jest w zasadzie odnoszone do indywidualnych sytuacji, jakie występują w różnych stanach faktycznych. Sąd I instancji stwierdził, iż co do zasady przyjmuje się, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć sytuacje, w których poszkodowany pracownik (ubezpieczony) zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne - a mimo to z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania, albo też nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, mimo że może i powinien je przewidzieć. W powyższym zakresie Sąd Rejonowy powołał się na uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 6 kwietnia 2001 roku, sygn. akt II UKN 321/00, z dnia 30 listopada 1999 roku, sygn. akt II UKN 221/99 i z dnia 6 sierpnia 1976 roku, sygn. akt III PRN 19/76.

Sąd I instancji podał, że w orzecznictwie sądowym przyjmuje się zgodnie, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, a jednocześnie takim, które daje podstawę do „szczególnie negatywnej oceny postępowania” pracownika.

W ocenie Sądu Rejonowego taki właśnie przypadek zachodzi w sprawie niniejszej. Przyjął, że każda osoba winna wiedzieć, że wykonywanie czynności przy ruszających się elementach danego urządzenia jest niebezpieczne i co do zasady zabronione. Zagrożenie występujące w takiej sytuacji jest dla pracownika, ubezpieczonego ewidentne. Każdy w ocenie Sądu I instancji powinien mieć świadomość tego, że noże kosiarki poruszające się z dużą prędkością są w stanie wciągnąć w swoje tryby wszystko to, co znajdzie się zbyt blisko ich obszaru działania.

Sąd I instancji podkreślił, że wnioskodawca zignorował to oczywiste niebezpieczeństwo. Chciał docisnąć plastikowy element do obudowy bez wyłączania kosiarki. Musiał zaś w ocenie Sądu I instancji mieć świadomość tego, jak niebezpieczne jest jakiegokolwiek manipulowanie przy działającej kosiarce, przy obracających się nożach takiej kosiarki. Czynił to zaś zdaniem Sądu Rejonowego z pełną świadomością, sam trzymał pałak kosiarki i dźwignię napędu w sposób, który zapewniał ciągłe funkcjonowanie silnika i tym samym ciągły ruch obrotowy noża kosiarki.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy uznał zachowanie odwołującego za działanie z rażącym niedbalstwem. Kończąc swe rozważania, Sąd I instancji wskazał na brzmienie przepisu art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2013 r. poz. 1403 ze zm.), zgodnie z którym to

jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli spowodował wypadek umyślnie, albo wskutek rażącego niedbalstwa.

Nie ma zdaniem Sądu I instancji podstaw do przyjęcia, że organ rentowy wydając decyzje naruszył powyższą normę ustawy. Rażące niedbalstwo jako przyczyna spowodowania wypadku przy pracy rolniczej w dniu 9 lipca 2014 roku była wedle Sądu Rejonowego w pełni uzasadniona. W konsekwencji wyklucza to prawo powoda do odszkodowania.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy, działając na podstawie art.477¹⁴§1 kpc, oddalił odwołanie od zaskarżonej decyzji.

Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik ubezpieczonego, zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w tym w szczególności:

1) art. 386 § 6 kpc poprzez nieuwzględnienie oceny prawnej i wskazania co do dalszego postępowania wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 13 października 2016r. w sprawie o sygnaturze V Ua 20/15 w zakresie - powołania biegłego, który sporządzi opinię po dokonaniu oględzin maszyny (wskazanie obligatoryjne), a w razie potrzeby po przeprowadzeniu eksperymentu procesowego (wskazanie fakultatywne); a także poprzez brak - wypełnienia obligatoryjnych wskazań dokonania ustaleń co do ustalenia „wszystkich okoliczności sprawy (warunków atmosferycznych, motywacji, celu, okoliczności wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym przez ubezpieczonego”,

2) art. 227 kpc w związku z art 278 § 1 kpc w związku z art. 229 kpc w związku z art. 217 § 2 kpc poprzez pominięcie ponownego wniosku ubezpieczonego o odpuśczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budowy urządzeń oraz zlecenie mu wydania opinii po dokonaniu oględzin maszyny, zawartego w piśmie procesowym z dnia 26 kwietnia 2016r.,

3) art. 278 § 1 kpc w związku z art. 386 § 6 kpc poprzez dokonanie ustaleń wymagających wiedzy specjalnej z zakresu funkcji i przeznaczenia elementu maszyny, właściwości mechanicznych i fizycznych elementu budowy maszyny, ustalenie kierunku sprężynowania elementu maszyny, wektora siły oddziaływania na ten element bez opinii biegłego oraz dokonywanie ustaleń dotyczących zachowania się elementu maszyny w oparciu o zasady doświadczenia życiowego - a nie wiedzę specjalistyczną opartą o oględziny,

4) art. 235 § 1 kpc poprzez dokonanie ustaleń właściwości fizycznych elementu maszyny na podstawie dokumentacji fotograficznej, przy braku przeprowadzenia bezpośredniego dowodu w tym zakresie,

5) art. 227 w związku z art. 233 §1 kpc poprzez: brak ustalenia stanu faktycznego i dokładnego przebiegu wypadku oraz przyczyn znalezienia się dłoni ubezpieczonego w obrębie osi tnącej noża, nierozpatrzenie całości materiału dowodowego i wszystkich okoliczności sprawy (warunków atmosferycznych, motywacji, celu, okoliczności wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym przez ubezpieczonego), błędną rekonstrukcję stanu faktycznego przebiegu wypadku - poprzez przyjęcie, że ubezpieczony dokonywał naprawy maszyny w toku jej pracy, a szczególności podjął próbę wpięcia wypiętego elementu,

6) art. 227 w związku z art. 233 §1 kpc poprzez błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu za bezsporne okoliczności, których strona nie przyznała, wręcz im zaprzeczając, jak m.in. „powód schylił chcąc wpiąć z powrotem ten element do obudowy”, w czym zachodzi sprzeczność dokonanych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem,

7) art. 227 kpc w związku z art. 233 §1 kpc poprzez ustalenie, że nacisk na osłonę obudowy „odpychałby dłoń go dociskającą na zewnątrz, a nie do wewnątrz” - gdyż pozostaje w sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami - gdyby bowiem tak było, to dociskanie przez ubezpieczonego na ten element nie spowodowałoby wypadku, a wręcz ochroniło go, gdyż dłoń wyrzucona zostałaby na zewnątrz obudowy a nie znalazła się w obrębie osi tnącej noża,

8) art. 227 w związku z art. 233 §1 kpc poprzez odmowę wiarygodności zeznań ubezpieczonego spowodowaną rzekomą zmianą zeznań w toku procesu oraz materiałem zebrany w postępowaniu przed KRUS,

9) art. 284 kpc w związku z art. 386 § 6 kpc poprzez niezastosowanie w sprawie, czego wyrazem jest brak zarządzenia okazania biegłemu przedmiotu oględzin,

10) naruszenie art. 292 kpc w związku z art. 386 § 6 kpc poprzez brak zarządzenia oględzin maszyny (kosiarki) z udziałem biegłego;

- naruszenia przepisów prawa materialnego:

1) art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia, 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników poprzez błędną wykładnię i zastosowanie polegające na przyjęciu, że wypadek jakiemu uległ ubezpieczony został popełniony w warunkach rażącego niedbalstwa,

2) § 5 i § 8 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie, poprzez błędne zastosowanie (błąd subsumpcji) polegający na przyjęciu, że zachowanie ubezpieczonego odpowiada hipotezom ww. norm prawnych.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty pełnomocnik odwołującego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez ustalenie, że wypadek przy pracy rolniczej jakiemu uległ K. S. (1) w dniu 9 lipca 2014 roku zaistniał w warunkach nie pozbawiających ubezpieczonego prawa do jednorazowego odszkodowania. Alternatywnie apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Jednocześnie strona odwołująca wniosła o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 września 2017 roku pełnomocnik wnioskodawcy poparł apelację, a pełnomocnik organu rentowego wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

Do wypadku doprowadziło niewłaściwe użytkowanie kosiarki przez K. S. (1). K. S. (1) chcąc przywrócić odkształconą plastikową listwę (chroniącą obudowę kosiarki, która z kolei ochraniała wirujący nóż) do jej pierwotnego położenia, przy włączonej kosiarce, zbliżył rękę lewą w obszar roboczy pracującego elementu wirującego, tnącego – noża kosiarki i dotknął kosiarki, co doprowadziło do zetknięcia dłoni z nożem kosiarki i uszkodzenia trzech palców jego lewej ręki.

Swoim zachowaniem K. S. (1) naruszył przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy określone w:

- rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy tj. dział u IV:

- §58 ust 2 stanowiący, że maszyny, których uszkodzenie stwierdzono w czasie pracy, powinny być niezwłocznie zatrzymane i wyłączone z zasilania energią oraz że wznowienie pracy maszyny bez usunięcia uszkodzenia jest niedopuszczalne;

- §60 ust 1 stanowiący, że maszyn w ruchu nie wolno naprawiać;

- rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1988r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz. U z 1998r. nr 12 poz 51) tj. rozdział I §5 ust 1 stanowiącego, że kontrola stanu technicznego, regulowanie i wykonywanie drobnych napraw i prac konserwacyjnych (...) dopuszczalne są po uprzednim unieruchomieniu silnika i wyłączeniu wszystkich napędów zespołów tego sprzętu.

Poszkodowany obsługując kosiarkę nie powinien w trakcie jej pracy odkształcać (poprawiać) oderwanej plastikowej listwy znajdującej się w okolicach pracującego noża kosiarki. W czasie tych czynności powinien wyłączyć pracujący silnik, co spowodowałoby wyłączenie wirującego noża kosiarki. Element, który uległ odzepieniu podczas użytkowania kosiarki przez poszkodowanego jest elementem chroniącym obudowę kosiarki przed jej uszkodzeniem na skutek obicia bądź uderzenia w trakcie koszenia. Element po odzepieniu mógł wpadać w wibrację i stanowić niedogodność w dalszym prowadzeniu prac polegających na koszeniu trawnika. Oderwany element po popchnięciu go w stronę kosiarki wykonuje ruch w stronę kosiarki. Oderwany element osłaniający obudowę kosiarki nie mógł sam w sobie pochwycić dłoni poszkodowanego i wciągnąć jej w obszar roboczy pracy noża kosiarki. Poszkodowany miał świadomość zagrożenia jaka wiąże się z dotykiem kosiarki w obrębie obudowy osłaniającej noże kosiarki, a mimo to wykonywał tę czynność przy włączonym silniku i to na tyle blisko pozostającego w ruchu noża, że rękawica a wraz z nią palce, zostały przez nóż pochwycone.

(dowód: opinia biegłego ds. bhp oraz urządzeń i instalacji elektroenergetycznych B. K. (2) – k. 180-187 akt)

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, pomimo zasadności części zarzutów natury procesowej, a mianowicie art. 386§6 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278§1 k.p.c. w zw. z art. 217§2 k.p.c.

Sąd I instancji w istocie nie wykonał w całości wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu II instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, mimo że był nimi związany na podstawie art. 386§6 k.p.c. Pomimo bowiem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego ds. bhp i zakresu budowy urządzeń na okoliczności wskazane przez Sąd II instancji tj. przyczyn zdarzenia, możliwości przebiegu zdarzenia, wykonywanych czynności i zachowania elementów obudowy kosiarki, wbrew wyraźnym zaleceniom Sądu II instancji, nie zlecił przeprowadzenia oględzin maszyny, jak również pominął w tym zakresie wnioski dowodowe strony powodowej domagającej się konsekwentnie przeprowadzenia oględzin kosiarki, na której doszło do wypadku.

Z tych względów na etapie postępowania odwoławczego Sąd II instancji uzupełnił postępowanie dowodowe, zlecając ponownie biegłemu ds. bhp oraz urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, po dokonaniu oględzin kosiarki, ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku, funkcji elementu, który uległ odzepieniu w trakcie pracy kosiarki oraz zachowaniu tego elementu po jego odzepieniu od obudowy.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji po ich uzupełnieniu przez Sąd II instancji, na podstawie uzupełniającej opinii biegłego, były wystarczające do rozpoznania apelacji. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ubezpieczony podczas pracy kosiarki spalinowej dotknął lewą ręką plastikowej listwy obudowy kosiarki, która w trakcie koszenia trawy odzepiła się od kosiarki. Wnioskodawca tego faktu nie kwestionuje. Podnosi jednak, że zrobił to odruchowo, bez zastanowienia, a jego zamiarem nie była jakakolwiek naprawa kosiarki, co wyklucza możliwość przypisania jego zachowaniu cech rażącej niedbałości, jak to zrobił Sąd Rejonowy, czym jego zdaniem naruszył art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Przepis art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników wyłącza przyznanie odszkodowania rolnikowi, który w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa. Pozbawienie prawa do jednorazowego odszkodowania na podstawie tego przepisu może zatem nastąpić tylko w sytuacji, gdy przyczyną sprawczą zdarzenia wypadkowego było zachowanie samego poszkodowanego, noszące cechy umyślności lub rażącego niedbalstwa. Umyślność to zamiar wywołania określonego skutku lub choćby godzenie się na niego przy przewidywaniu możliwości jego zaistnienia. Natomiast rażące niedbalstwo to kwalifikowana forma winy nieumyślnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego rażące niedbalstwo kwalifikuje się jako naruszenie reguł ostrożności, jeżeli sprawca, chociaż nie ma zamiaru wywołania danego skutku i nie godzi się na niego, to jednak skutek ten wywołuje w wyniku niezachowania staranności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość taką albo przewidywał lecz bezpodstawnie przypuszczał, że skutku tego uniknie, albo wystąpienia określonego skutku swojego zachowania

nie przewidywał, chociaż mógł i powinien go przewidzieć. Ocena zachowania należytej staranności (ostrożności) wymaga odniesienia jej do przeciętnej przezorności osób znajdujących się w zbliżonych sytuacjach, natomiast możliwość i obowiązek przewidywania skutku powinny być oceniane indywidualnie, w zależności od poziomu wiedzy, doświadczenia i możliwości intelektualnych konkretnego sprawcy. Przyjmuje się, że rażące niedbalstwo stanowi kwalifikowaną postać braku należytej staranności w przewidywaniu konsekwencji własnego zachowania i polega na przekroczeniu podstawowych, elementarnych reguł ostrożności, a więc na zachowaniu się poniżej minimalnego, elementarnego poziomu wiadomości, umiejętności i możliwości intelektualnych. O przypisaniu konkretnej osobie winy w tej postaci decyduje zatem zachowanie się przez nią w określonej sytuacji w sposób odbiegający od miernika staranności minimalnej.

O zakwalifikowaniu zachowania jako rażąco niedbałego w rozumieniu art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników można zatem mówić także wówczas, gdy sprawca umyślnie (świadomie, celowo) i bez uzasadnionej potrzeby narusza podstawowe zasady bezpiecznego postępowania oraz ignoruje następstwa swojego zachowania, nie przewidując (nie uświadamiając sobie), że może ono doprowadzić do wypadku, chociaż możliwość wystąpienia takiego skutku w danych okolicznościach jest łatwa do przewidzenia nawet dla osoby o niskiej przezorności i nieposiadającej specjalnej wiedzy (tak por wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 3 sierpnia 2016 r. I UK 439/15).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, iż do wypadku przy pracy rolniczej doszło wyłącznie na skutek zachowania ubezpieczonego noszącego znamiona rażącej niedbałości. Należy przypomnieć, że element, który uległ częściowemu odczepieniu podczas użytkowania przez ubezpieczonego kosiarki, znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie pracującego noża kosiarki. Jego zadaniem jest bowiem ochrona obudowy kosiarki przed jej uszkodzeniem na skutek obicia bądź uderzenia w trakcie koszenia. Ubezpieczony miał zatem świadomość zagrożenia jaka wiąże się z dotykiem kosiarki w obrębie obudowy osłaniającej noże kosiarki, a mimo to wykonywał tę czynność przy włączonym silniku i to na tyle blisko pozostającego w ruchu noża, że rękawica a wraz z nią palce, zostały przez nóż pochwycone. Wprawdzie oderwany element po popchnięciu go w stronę kosiarki wykonuje ruch w stronę kosiarki, tak jak twierdzi ubezpieczony, ale sam w sobie – jak wynika z podzielonej przez Sąd opinii biegłego - nie mógł pochwyć dłoni poszkodowanego i wciągnąć jej w obszar roboczy pracy noża kosiarki, jak imputował ubezpieczony. Pełnomocnik wnioskodawcy kwestionował ustalenia biegłego, że lekko sprężynujący ruch, nie jest na tyle duży, by mógł spowodować wciągnięcie dłoni pod ostrze, podnosząc, iż biegły nie wyjaśnił na jakiej podstawie tak twierdzi. Nadto zarzucił, że przedmiotem oględzin był element odczepiony już w dniu wypadku i wielokrotnie poruszany, więc siła sprężynowania zdewaluował się. Na te okoliczności wnosił o złożenie przez biegłego opinii uzupełniającej ustnej. Sąd II instancji oddalił powyższy wniosek dowodowy, uznając że nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i jest powoływany jedynie dla zwłoki. Swoje ustalenia co do siły sprężynowania odczepionej obudowy w stronę kosiarki biegły oparł, co potwierdza także w swych zarzutach do opinii pełnomocnik ubezpieczonego, na przeprowadzonym eksperymencie. Twierdzenia skarżącego co do zdewaluowania siły sprężynowania odczepionego elementu, jako nie poparte jakimikolwiek dowodami, Sąd II instancji uznał za gołosłowne. Nadto twierdzenia te nie wpływają na ocenę zachowania ubezpieczonego. Wnioskodawca bowiem pomimo posiadania wiedzy i umiejętności co do budowy i naprawy kosiarki z racji jej użytkowania od 2007r., całkowicie zignorował podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy..

Sąd II instancji podziela stanowisko biegłego, że ubezpieczony swoim zachowaniem naruszył przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy określone w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy tj. dział u IV §58 ust 2 stanowiący, że maszyny, których uszkodzenie stwierdzono w czasie pracy, powinny być niezwłocznie zatrzymane i wyłączone z zasilania energią oraz że wznowienie pracy maszyny bez usunięcia uszkodzenia jest niedopuszczalne i §60 ust 1 stanowiący, że maszyn w ruchu nie wolno naprawiać oraz w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1988r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie (Dz. U z 1998r. nr 12 poz 51) tj. rozdział I §5 ust 1 stanowiącego, że kontrola

stanu technicznego, regulowanie i wykonywanie drobnych napraw i prac konserwacyjnych (...) dopuszczalne są po uprzednim unieruchomieniu silnika i wyłączeniu wszystkich napędów zespołów tego sprzętu.

Wprawdzie samo świadome, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest wystarczające do pozbawienia rolnika prawa do jednorazowego odszkodowania, gdyż pojęcie umyślności oraz rażącego niedbalstwa z art. 10 ustęp 2 pkt 1 ustawy odnosi się do zachowania ubezpieczonego, które doprowadziło do wypadku, a nie do naruszenia przepisów o ochronie życia i zdrowia, nie mniej jest istotną wskazówką przy ocenie jego zachowania, zwłaszcza w kontekście znajomości tych przepisów przez sprawcę.

Biorąc powyższe pod uwagę zachowanie ubezpieczonego należy ocenić negatywnie. Z racji posiadanego zawodu (geolog), prowadzenia przez wiele lat firmy zajmującej się wierceniem studni głębinowych oraz prowadzenia od 1992r. gospodarstwa rolnego, ubezpieczony posiada wiedzę z zakresu budowy maszyn i bezpiecznego postępowania przy ich obsłudze i naprawie, w tym o naczelnej i podstawowej zasadzie bhp, zgodnie z którą bezpieczna naprawa każdej maszyny wymaga wyłączenia jej napędu. Ubezpieczony znał budowę kosiarki, zasady funkcjonowania oraz sposoby bezpiecznego usunięcia usterki. Przyznał bowiem, że kosiarkę, na której doszło do wypadku zakupił w 2007r. , miał instrukcje jej obsługi, znał bardzo dobrze jej budowę i wielokrotnie ją naprawiał (wymieniał noże). Miał zatem świadomość zagrożeń wiążących się z pracą kosiarki. Wiedział też, że ze względu na grożące niebezpieczeństwo nie powinien dotykać odgiętej plastikowej listwy kosiarki chroniącej jej obudowę i ostrza przy włączonej kosiarce. Jak bowiem zeznał w protokole z dnia 29 sierpnia 2014r. przed organem rentowym, na który to protokół powoływał się w odwołaniu jako prawidłowo oddający przebieg zdarzenia i wszystkich okoliczności z nim związanych, noże kosiarki znajdują się ok. 1 cm od obudowy, a zatem i od plastikowej listwy, bo ta była zamieszczona na obudowie. Miał zatem świadomość bardzo bliskiego sąsiedztwa plastikowej listwy od ostrzy wibrujących noży. Ubezpieczony zdawał sobie zatem sprawę, że jakakolwiek próba popchnięcia listwy ręką w kierunku wibrujących noży wiąże się z zagrożeniem dla jego życia i zdrowia. Pomimo tej świadomości całkowicie zignorował obiektywnie występujące zagrożenie. Okoliczność, że zadziałał odruchowo, bez namysłu, nie myśląc o konsekwencjach, bo chciał jak najszybciej skończyć pracę (gdyż był umówiony tego dnia z kombajnistą), nie może usprawiedliwić jego postępowania. Wnioskodawca próbując wyprostować odgiętą plastikową listwę obudowy, jak zeznał na rozprawie w dniu 26 lutego 2016r., zrobił to w celu jej powrotu na poprzednie miejsce (wpięcia do kosiarki), co umożliwiłoby mu zakończenie koszenia trawy, zwłaszcza że jak zeznał został mu już jedynie niewielki kawałek trawnika do skoszenia. Świadek M. O. pracownica KRUS zeznała, że wnioskodawca tłumaczył jej, że nie wyłączył kosiarki przy próbie wyprostowania listwy, ba bał się, że ona już nie odpali. Również jego żona H. S. przyznała, że mąż powiedział jej że odruchowo dotknął element, który się odczepił, bo chciał skończyć koszenie trawy. Prowadzi to do wniosku, że jego działanie miało na celu dokonanie prowizorycznej naprawy kosiarki, umożliwiającej mu ukończenie pracy. Do protokołu z dnia 29 sierpnia 2014r. zeznał, że praca kosiarką przy odgiętej od obudowy listwie była utrudniona, bał się że wibrująca listwa uszkodzi ostrze kosiarki, dlatego żeby ponownie zabezpieczyć noże kosiarki, popchnął ją, chcąc by wróciła do stanu poprzedniego. Czynności ubezpieczonego, choć temu zaprzecza, należy uznać za podjęte w celu tymczasowej, prowizorycznej naprawy kosiarki. Nie ma innego racjonalnego wytłumaczenia dla podjętych przez ubezpieczonego działań. Wnioskodawca nie był w stanie wyjaśnić, w jakim celu, jeśli nie w celu naprawy dotykał oderwanej listwy obudowy kosiarki. Ubezpieczony miał świadomość, że jego zachowanie było nieprawidłowe i niezgodne z podstawowymi, elementarnymi zasadami bezpieczeństwa oraz że postępuje z ich naruszeniem. Jak bowiem wielokrotnie podkreślał biegły nie można naprawiać kosiarki, bez względu na zakres tej naprawy, przy włączonym silniku. Nawet jednak gdyby przyjąć, za apelującym, że jego czynności nie miały na celu naprawy kosiarki, choć ubezpieczony nie jest w stanie wyjaśnić w jakim celu, jeśli nie w celu przywrócenia listwy do stanu poprzedniego, a zatem jej naprawy, dotykał listwy, to nie wpływa to w żaden sposób na ocenę jego zachowania. Wręcz przeciwnie takie irracjonalne zachowanie ubezpieczonego – podjęte nie wiadomo w jakim celu- tym bardziej przemawia za kwalifikowaniem go jako rażąco niedbalnego. Każda bowiem osoba o przeciętnej pozorności wie, że przy włączonym silniku kosiarki, nie wolno zbliżać rąk do kosiarki w obrębie wibrujących noży, tym bardziej przy oderwanej listwie, która zabezpiecza nie tylko osłonę, ale i noże. A ubezpieczony tak właśnie postąpił, czym naruszył minimalne standardy ostrożności. Wykształcenie i związana z nim wiedza oraz doświadczenie zarówno zawodowe jak i życiowe o zasadach bezpieczeństwa w zakresie obsługi i naprawy maszyn, pozwala uznać, że ubezpieczony wiedział jak powinien postąpić, gdy zauważył odgiętą listwę

obudowy kosiarki. Powinien natychmiast zatrzymać kosiarkę i usunąć awarię. Miał też świadomość, że dotykając listwy, próbując ją wyprostować, czy też wpiąć do obudowy kosiarki przy włączonej kosiarce, działał wbrew swojej wiedzy o należytych postępowaniu. Świadomość nieprawidłowości własnego zachowania nakazują postępowanie ze szczególną ostrożnością i przezornością w przewidywaniu jego możliwych konsekwencji. Tymczasem ubezpieczony umyślnie naruszając podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, całkowicie zignorował także grożące mu w tej sytuacji niebezpieczeństwo, bezpodstawnie przypuszczając, że zbliżając dłoń do pracujących noży kosiarki, może wypadku uniknąć.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie ubezpieczonego, przy braku jakichkolwiek okoliczności, które zachowanie to mogłyby usprawiedliwić. W szczególności nie usprawiedliwia tego pora zdarzenia ani rodzaj wykonywanych wówczas czynności. Do zdarzenia doszło latem w godzinach wczesno popołudniowych 14.30, przy wykonywaniu nieskomplikowanej czynności koszenia trawy, nie wymagającej szczególnego wysiłku, co wyklucza obronę ubezpieczonego co do znacznego przemęczenia w chwili wypadku. Ponadto skarżący, poza własnymi twierdzeniami, nie przedstawił na tą okoliczność (swojego przepracowania) żadnych dowodów.

Wszystkie te okoliczności uzasadniają zakwalifikowanie zachowania ubezpieczonego jako działania z rażącym niedbalstwem. Do wypadku doszło na skutek całkowitego i umyślnego zignorowania przez ubezpieczonego podstawowych zasad bezpiecznego użytkowania kosiarki (zakaz dotykania kosiarki w bezpośrednim sąsiedztwie pracujących ostrzy), mimo że mógł i powinien - tak samo jak każda osoba o przeciętnej przezorności - przewidzieć skutek swojego niewłaściwego zachowania. Innymi słowy, gdyby ubezpieczony wykorzystał swoje możliwości intelektualne, był w stanie odstąpić od nieprawidłowego postępowania i w ten sposób uniknąć wypadku. Nie ma zatem znaczenia, czy rękawica ubezpieczonego ochraniająca jego rękę zaczepiła się o plastikową listwę, w sytuacji gdy jego ręka nigdy nie powinna znaleźć się na listwie osłaniającej obudowę i noże przy pracującej kosiarce. Ubezpieczony nie zachował minimalnej staranności w przewidywaniu możliwych następstw swojego postępowania, chociaż wiedza o możliwości spowodowania wypadku w takich okolicznościach jest powszechnie dostępna nawet dla osób o niskim poziomie intelektualnym i przezorności, nieposiadających – w przeciwieństwie do skarżącego- specjalistycznych wiadomości w tym zakresie. Należy zatem uznać, że zachowanie skarżącego było rażąco niedbałe, gdyż jaskrawo odbiegało od znanych mu norm bezpiecznego postępowania, co świadczy o całkowitym zlekceważeniu i pogwałceniu podstawowych zasad dotyczących ochrony życia i zdrowia oraz o ignorowaniu następstw własnego działania.

Mimo zatem, że przedmiotowe zdarzenie było wypadkiem przy pracy rolniczej w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (aktualnie t.j. Dz.U z 2016 r. poz. 277), Sąd Okręgowy aprobuje stanowisko Sądu I instancji, iż zachowanie ubezpieczonego - jako cechujące się ewidentnym brakiem poszanowania podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy - należy zakwalifikować jako rażąco niedbałe, co wyłącza prawo do jednorazowego odszkodowania stosownie do art. 10 ust. 2 pkt 1 tej ustawy.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.